Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 49 Kraków, środa 2 marca 1927 Rocznik XXXVI

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

POSEŁ DR. HERMAN DIAMAND

Nie o to chodzi czy problem trudny, ale czy rozwiązalny!

Od bardzo dawnego czasu, w licznym szeregu artykułów zwracamy uwagę na fałszywy punkt wyjścia naszej polityki gospodarczej, która pomija zagadnienie konsumcji krajowej, a zwraca jedynie uwagę na wytwórczość w warunkach zadawnionych metod produkcji, dążąc do obniżenia kosztów produkcji kosztem płacy robotniczej i wysokością cen, podtrzymaną przemocą przez wysokie cła.

Nietylko w świecie socjalistycznym, ale i wśród myślących ekonomistów kapitalistycznych rozwija się świadomość, że zagadnieniem nowoczesnej polityki gospodarczej jest konsumcja i że cały rozwój gospodarczy zależy od podwyższenia wewnętrznej, własnej konsumcji. Technika robi szalone postępy. Udział pracy ludzkiej w wytwórczości maleje, w miarę zwiększenia się wydajności pracy, polegającej dzisiaj wyłącznie prawie na racjonalizacji i zastąpieniu pracy człowieka przez maszynę.

Bezrobocie, dawniej produkt konjunktury, stało się dzisiaj stałą instytucją, która trwać będzie tak długo, aż ze wzrostem technicznym nie nastąpi równomierny rozwój społeczny. Wszelkie usiłowania utrzymania konkurencji krajów nieumiejących zmodernizować swojego przemysłu, utrzymania tej konkurencji kosztem niskich płac roboczych, prowadzą jedynie i wyłącznie do pogłębienia kryzysu i stworzenia warunków czyniących zagadnienie coraz trudniejsze.

W ostatnich dniach „Czas“ krakowski i za nim inne pismo w artykule pod tytułem: „Trudny problem“ apelują do przywódców robotników, by robotnicy: „nie domagali się powiększenia płac w obecnej chwili, gdyż ani jeden z potrzebnych warunków nie jest spełniony“.

Należałoby się nad tem zastanowić, kiedy warunki te się spełnią i co przedsięwzięła klasa kapitalistyczna i jej rząd, ażeby się te warunki spełniły? Twierdzę, że nic i jestem zdania, że gdyby robotnicy zgodzili się na bierną rolę im przez „Czas“ zalecaną, to gospodarstwo krajowe doszłoby do stanu, z którego nie ma wyjścia.

Potrzeba obcych kapitałów wiadomą jest od szeregu lat, a polityka finansowa z niezłomną konsekwencją dążyła do samowystarczalności. Świat cały przepełniony jest pieniądzmi, stopa procentowa wszędzie spada, kapitał uważa lokatę za procentem niedochodzącym do połowy wysokości naszej stopy procentowej za bardzo dobrą. Ościenne Niemcy są przepełnione amerykańskimi pieniądzmi do tego stopnia, że przystąpiły do obrony przed napływem obcego kapitału. Austrja, Węgry, Włochy, wszystko czerpie ze światowego kapitału, — tylko Polska pieniędzy dostać nie może. Wszak ten objaw musi mieć swoje powody, wszak związany jest przyczynowo z polityką polską!

Mowa p. ministra Zalewskiego więcej strachu narobiła w świecie finansowym, aniżeli propaganda wszystkich wrogów Polski poczynić mogła. — Ostatnia dyskusja w komisji wojskowej bardziej o nasz los zaniepokoi Europę, aniżeli wszystkie artykuły nadsyłane amerykańskim pismom przez wrogów Polski uczynić mogą. Przewaga sfer wojskowych w naszem życiu publicznem nie może się przyczynić do ustalenia opinji pokojowej o Polsce i dlatego po zapowiedzi przez rząd wielkiej pożyczki nam przyrzeczonej, z reguły ten sam rząd ogłasza dementi i przypisuje swoim wysłannikom inne misje w luźnym związku będące z zamiarami uzyskania kredytu.

Czy nie zachodzi potrzeba wpłynięcia na sfery rządowe, ażeby politykę swą przystosowały do potrzeb rozwoju gospodarczego Polski? Doprowadziliśmy bilans handlowy do wysokiej aktywności propagandą wywołaliśmy opinje, że powodzenie gospodarcze zależy jedynie i wyłącznie od aktywności bilansu handlowego, a wynikiem gospodarczym jest apel do klasy robotniczej, ażeby mimo wzrostu cen, mimo konjunktur, zadowolniła się najniższą płacą roboczą, niedochodzącą do połowy płacy w sąsiednich Niemczech. Do bezrobotnych zaś, by zadowolnili się zasiłkami, niewystarczającymi na zaspokojenie najprymitywniejszych potrzeb. Ofiara, którą klasa robotnicza w ten sposób ponosi, prowadzi jedynie do sztucznego podtrzymywania zastarzałych metod produkcji, będących przeszkodą uczynienia przemysłu polskiego zdolnym do konkurencji na targu światowym.

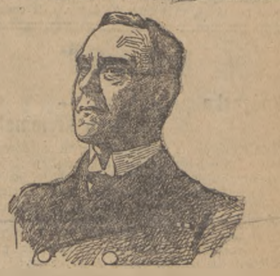
Tendencyjnie i sprzecznie z rzeczywistym stanem, przedstawia artykuł „Czasu“ stan w Niemczech. Nie z kół robotników, ale z kół wybitnych przemysłowców, z kół nauki wychodzi żywa propaganda za podwyższeniem płac roboczych, za przyznaniem klasie robotniczej jej udziału w postępie techniki i racjonalizacji. Pisma kapitalistyczne przepełnione są apelami do amerykanizowania Niemiec. Wielkie organizacje fabrykanckie standaryzują wzory wyrabianych towarów i zmniejszają ich ilość. Fabrykanci bielizny, fabryki kapeluszy, odzieży i wielu innych artykułów konsumcji zmniejszyły ilość wyrabianych typów. Trzy wyszły tego roku nowe typy kapeluszy. Między kilkoma fasonami ubrań w ogromnych składach berlińskich musi potrzebujący wybrać. Wielka agitacja powoduje zrzeczenie się gustów osobistych. Specjalne banki dają kupującym gwarancje, któremi płaci w sklepie po zawarciu transakcji tak, że sprzedający nie wie, że interes będzie na raty zawarty i nie może ceny podnieść. Kto bezpośrednio odbiera gaz lub elektryczność, dostaje wszystkie potrzebne aparaty na kredyt po normalnych cenach. Obowiązującem hasłem moralności gospodarczej jest dzisiaj: kupujcie! Każdy odczyt ekonomiczny w radjach, w wyższych szkołach nastrojony jest na tę samą nutę: obrót towarowy jest podstawą bytu społeczeństwa. A odpowiednikiem tej psychy społecznej jest tendencja wprawienia wszystkich składników społeczeństwa do wzmożenia konsumcji.

Czy to jest harakiri, jak powiada „Czas“? Czy polityka gospodarcza przezeń propagowana nie jest zniszczeniem fizycznem, a w następstwie moralnem społeczeństwa? Ekonomiści kapitalistyczni wychwalają stale inicjatywę gospodarczą, która przybywa człowiekowi z pieniądzmi, ale uważają tęsamą inicjatywę za zbrodniczą, gdy tyczy się podwyższenia stopy życiowej i zrobienia z człowieka pracującego człowieka działającego dodatnio na gospodarstwo przez swoją konsumcję.

Idąc za wskazaniem „Czasu“, klasa robotnicza weszłaby w sprzeczność ze swą misją historyczną, przestałaby być bodźcem postępu i rozwoju gospodarczego, przestałaby działać w kierunku przekształcenia ustroju społecznego i zniesienia jego nędzy gospodarczo i technicznie nieuzasadnionej. Nie wdaję się tutaj w dyskusję co do potrzeby skupienia organizacji przemysłowej, zniesienia zakładów, które straciły rację bytu, znacznej redukcji bardzo wysoko płatnych, a zbędnych funkcjonarjuszów i wielu innych wad organizacji przemysłu, będących wybitnym czynnikiem nieracjonalnego podwyższenia kosztów produkcji. Klasa robotnicza byłaby pozbawioną zupełnie poczucia swej godności, gdyby dobrowolnie chciała stać się ofiarą chciwości i głupoty klas posiadających.

Stosunki polityczne w Polsce są zamącone. Udało się może wywołać w niektórych kołach robotniczych sprzeczność pomiędzy polityką interesów robotniczych a polityką radykalizmu, z klasą robotniczą niemającego nic wspólnego. Stan taki może być tylko przejściowy i nie doprowadzi klasy robotniczej do rzeczywistego harakiri, tj. wyrzeczenia się swego wielkiego historycznego zadania — dźwigania stopy życiowej ludu pracującego.

Niepowodzenie polityki gospodarczej klas posiadających w Polsce, a takie stwierdza „Czas“, malując kontrastowemi kolorami różnicę między rozwojem Niemiec a Polski, jest wynikiem wyłącznie tej polityki; niema gospodarczo koniecznych powodów do tego stanu, skąd więc czelność do zwalania całego stąd ciężaru, całej odpowiedzialności na klasę robotniczą? Dlaczego nie może się burżuazja polska wznieść na tę wyżynę umysłową, by zrozumieć, że niskie płace robocze są nietylko wynikiem, ale znacznie bardziej POWODEM naszego niepowodzenia gospodarczego?



PUŁKOWNIK J. C. WEDGEWOOD,

członek angielskiej Izby gmin z ramienia partji pracy. Ma on za sobą żywot wcale burzliwy. — W czasie wojny, jako pułkownik artylerji, odznaczył się wielokrotnie. Był ciężko ranny; po wyzdrowieniu powierzono mu ważne misje polityczne, które powiodły go do Ameryki, Afryki południowej i na Syberję. W okresie białego teroru na Węgrzech podjął podróż informacyjną do tego kraju. Wedgewood przyjechał zbadać, ile jest prawdy w krytyce posła angielskiego w Budapeszcie Hohlera, którego zachowanie atakowała opinja publiczna. Niezadługo po powrocie Wedgewooda — Hohler został odwołany. Po wojnie Wedgewood poświęcił się całkowicie działalności politycznej w parlamencie angielskim, którego członkiem jest od roku 1906. W rządzie robotniczym MacDonalda był ministrem. Należy do zarządu partji pracy. Ostatnio odbył podróż do Palestyny, gdyż jest zwolennikiem odbudowania żydowskiego środowiska narodowego w Palestynie (Wedgewood jest chrześcijaninem). W drodze powrotnej bawił w Pradze czeskiej i we Wiedniu.

Rząd wyrzeka się „Głosu Prawdy“

Z prezydjum Rady ministrów donoszą urzędowo: Wobec licznych zapytań, zwracanych z różnych stron do przedstawiciela rządu podaje się do wiadomości, że dziennik „Głos Prawdy“ nie jest w żadnej mierze wyrazem poglądów sfer rządowych i że rząd żadnej odpowiedzialności za enuncjacje „Głosu Prawdy“ nie ponosi.

Dobrze, że rząd wreszcie z całą stanowczością wyrzeka się „Głosu Prawdy“. Przykro będzie temu pismu czytać takie oświadczenie rządu, w którym zasiada niedawny współredaktor.

Kto uniemożliwia budowę domów?

Zaledwie padło hasło budować, jako jedyne lekarstwo na bezrobocie i brak mieszkań, a już sfery kapitalistyczne zrozumiały, gdzie będzie można zrobić złoty interes. Dziś należy postawić pod pręgierz dwa jaskrawe fakty niesłychanego podniesienia cen niezbędnych materjałów budowlanych, a mianowicie cementu i budulca. Cementownie w Polsce utworzyły kartel, a wynik: cement podskoczył w cenie z 3 złotych na 9 zł. za 100 kg., co oznacza podwyżkę o 200%. Dla zamaskowania i odwrócenia uwagi od siebie, żadna cementownia nie sprzedaje sama cementu, lecz odsyła klientów do biura sprzedaży w Warszawie, które jedynie na całą Polskę przydziela i „reguluje" ceny. Na kilka tygodni przed utworzeniem biura sprzedaży nic można było wogóle kupić cementu. Hurtownicy wymawiali się brakiem rachunków, cementownie znowu zasłaniały się, że nowych zamówień nie przyjmują, dopóty starych nie wykonają. Gdy robotnicy w cementowniach nie mogą uzyskać o 10 procent podniesienia zarobków, produkt ich pracy na korzyść nieznanych akcjonarjuszy drożeje o 200 procent! Komisja do badania kosztów produkcji ma tutaj wdzięczne pole do działania.

Gdy przy cemencie łupi skórę prywatny, w większości wypadków obcy kapitał, to ceny budulca reguluje ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych. Państwowy zarząd lasów byłej komory cieszyńskiej sprzedawał w roku 1926 budulec na pniu po 16 zł. za 1 metr kubiczny, dziś cena za takie same drzewo wynosi 32 złotych za 1 metr kubiczny. Jest to podwyżka 100 proc.! Czem ją ministerstwo może uzasadnić? Chyba tem, że administracja drogo kosztuje, a tysiące metrów drzewa w lasach gniją. O gospodarce i martyrologji ludności trzebaby osobny artykuł napisać. Gdy za arcyksiążęcego zarządu ludność bez prośby do Wiednia mogła potrzebny budulec od każdego miejscowego leśniczego zakupić, to dziś trzeba pisać prośby do Warszawy przez państwowy zarząd w Cieszynie, które — o ile wogóle do Warszawy dochodzą — załatwione zostają najczęściej wtedy, gdy już dom gotowy lub dany osobnik zrażony trudnościami wyrzekł się budowy. Inaczej państwowy zarząd lasów w Czechosłowacji postępuje. Budulec sprzedaje po udowodnieniu potrzeby i niezamożności każdy leśniczy po zniżonej cenie. To też rosną tam domki jak grzyby po deszczu. Jadąc koleją od Bogumina po Jabłonków, widzi się mnóstwo nowych budowli. Wobec parcelacji i konieczności zbudowania setek domów na szkalnych sprawa ta jest nadzwyczaj pilną, szczególnie na kresach.

W każdym razie wzywamy miarodajne czynniki, by poskromiły zachłanne apetyty akcjonarjuszy cementowni, a ministerstwo rolnictwa wydało do zarządów lasów instrukcje, aby ludność faktycznie potrzebny budulec otrzymała w krótkiej drodze po cenach możliwych a nie paskarskich.

F.

UWAGI

Pożyczka państwowa — sprawą kryminalną

Co różne pisma wypisują na temat układów czy zabiegów o pożyczkę amerykańską, przechodzi wszelkie pojęcie. Każde pismo uważa za konieczne karmić swych czytelników „własnymi telegramami", które w gruncie rzeczy nic nie mówią, ale bezkrytycznym czytelnikom imponują, jakoże „ich" pismo zna wszystkie tajniki.

A tymczasem ogłaszanie takich informacji przynosi sprawie szkodę. Czy w Ameryce czytają nasze gazety, to inna rzecz, nie ulega jednak wątpliwości, że wroga nam propaganda posługuje się szerzonemi dzikiemi wiadomościami, aby nam szkodzić. Rząd kilkakrotnie próbował przeciwdziałać tej szkodliwej, zapewne nieświadomej, akcji przez ogłoszenie sprostowań, nic to jednak nie pomogło. Obecnie rząd zabrał się energiczniej do rzeczy. Oto ministerstwo skarbu wytoczyło dwom pismom warszawskim: endeckiej „Gazecie Porannej Warszawskiej" i sjonistycznemu „Naszemu Przeglądowi" skargę o szerzenie nieprawdziwych wiadomości na tle pożyczki, a osobno wniosło skargę przeciw „Gazecie Porannej" o obwinienie ministerstwa skarbu, że w sprawie pożyczki podaje fałszywe informacje.

Czy te skargi odniosą skutek, to inna rzecz. — Prasa, lubująca się w sensacjach i z sensacyj żyjąca, nie da się sądem odstraszyć od robienia interesu. Na tem polega cały jej sens i racja bytu.

—ooo—

Żyto i cukier

Rząd przecież nie poszedł wielkim rolnikom na rękę! Komitet ekonomiczny Rady ministrów na posiedzeniu w sobotę uchwalił przedłużyć pobór opłaty wywozowej od żyta i mąki żytniej na miesiąc tj. do końca marca. Nie będzie więc okazji do wywozu żyta i może w ten sposób da się utrzymać albo nawet obniżyć obecne ceny. Byłoby niesłychaną rzeczą, aby teraz, gdy przednowek się zaczyna, rolnicy mieli możność — jeżeli już nie wywozić — to w każdym razie spekulować na wywozie i podbijać ceny. Rząd przecież poszedł za nawoływaniem ludzi znających stosunki i — apetyty rolników.

Ciemniej jednak przedstawia się sprawa cukrowa. Cukrownicy zadekretowali podwyżkę o 10 gr. z 82 na 92 — na kilogramie; rząd zastrzegł się, że tego im bez zgody rządu robić nie wolno, sprawa ta była już kilkakrotnie przedmiotem obrad komitetu ekonomicznego Rady ministrów. Narady do rezultatu nie doprowadziły, a tymczasem cukrownicy już od kilku tygodni nadwyżkę pobierają tak, że do nowej kampanji we wrześniu br. zarobią na czysto 12 miljonów.

Odbywają się komisje i ankiety; powołano nawet specjalną komisję z 10 członków dla zbadania całokształtu zagadnienia cukrowego, nim jednak komisja się zbierze i nim coś orzeknie, cukrownicy tymczasem będą drzeć z konsumentów miljony. — Czyżby rząd wobec cukrowników był słabszy niż wobec rolników? Tak prawie się wydaje.

—ooo—

Z ciemnoty wiejskiej:

„OPĘTANY PRZEZ DJABŁA"

Ludność wiejska w b. zaborze pruskim gospodaruje na roli niewątpliwie lepiej, niż się to dzieje na wschodzie Rzeczypospolitej, ale skutkiem swego klerykalizmu nie przoduje kulturą umysłową, lecz łatwo ulega wszelkim zabobonom, lub zboczeniom bigoterji.

Niedawno wioska Słupia dała okazję do oceny klerykalnej ciemnoty ludu wielkopolskiego gdy tysiące pątników wędrowało na modły do drzewa, na którem paru dzieciakom zamajaczył się był jakiś „cud".

Obecnie „Kurjer Poznański" notuje z pod Chojnic wiadomość o jakimś chłopcu, którego chorobę uznano we wsi za „opętanie przez djabła", przyczem nad dzieckiem odmawiane są ciągle modlitwy.

Można sobie wyobrazić, jakie męki przechodzi małoletni biedak, gdy weń wmawiają, że jest nawiedzony przez złe moce, że w jego schorzałem ciele szatan gości... Przecież to może dziecko dobić, jeżeli nie przyprawić o obłęd! Wobec djabelskiego wytłomaczenia choroby oczywiście baby zamawiaczki opowiadają dziwy — co się dokoła chłopca dzieje co złe wyrabia, jak różne przedmioty skaczą po izbie... Cała wioska popadła w stan rozgorączkowania.

Czy nie należałoby ze względów humanitarnych chorego zabrać jak najrychlej do szpitala, a nie pozostawiać na opiece ludzi tak ciemnych, którzy nie tylko chorego dręczą, ale i sami pogrążają się w chorobliwe halucynacje?

—ooo—

Z antysemickiego bałaganu

POCHWAŁY I GROMY NA ŻABOTYŃSKIEGO

Przed paru dniami można było z pewnem zdumieniem wyczytać artykuł, pełny uznania dla działacza żydowskiego... w endeckiej „Gazecie Warszawskiej Porannej" — notabene pióra Nowaczyńskiego.

Chodziło o przyjazd Żabotyńskiego. Wprawdzie znalazło się wyjaśnienie na końcu, iż Żabotyński chce intensywniej kolonizować żydami Palestynę i temu przyklaskuje jego chwalca, ale w poprzednich wywodach Nowaczyński wprowadzał go niejako pod ramię i życzliwie rekomendował swojej publiczce, jako człeka ze wszechmiar dzielnego.

Tymczasem „Głos Narodu" przedstawia tegoż Żabotyńskiego, jako najczarniejszy charakter żydowski i twierdzi, że właśnie Warszawa niedawno „kipiała oburzeniem" na tego wodza „litwaków" za jego umizgi do caratu i propozycje z r. 1910, ażeby do spółki z nacjonalistami rosyjskimi „stłumić Polaków".

Stłumić? Ależ „prawdziwi" Polacy „narodowi" w r. 1910 już wiernie służyli carowi... Już dawno czuli się „Słowianami bez zastrzeżeń", już dawno w Dumie złożyli byli deklarację, że popiera państwowość rosyjską, już upłynęło było sporo czasu, jak serdecznie gościli byli w Warszawie p. Rozanowa, przedstawiciela nacjonalistów rosyjskich, współredaktora „Nowego Wremia"!. Nieprzejednaną wobec caratu była tylko PPS i zbliżone do naszej partji koła.

Ale nie o to tu chodzi...

Śmiesznem jest, gdy zawodowi antysemici tak siebie wzajem zbijają.

—ooo—

Klerykali wolą świeckość,

NIŻ RÓWNOUPRAWNIENIE INNYCH WYZNAŃ

W Zgierzu ma powstać nowa lecznica Kasy chorych. Jeden z członków zarządu Kasy, Adamski, przy poparciu NPR-owców usiłował przeprowadzić wniosek, by na otwarcie lecznicy sprowadzić duchowieństwo katolickie.

Ze strony PPS zauważono, że najwłaściwiej zachować charakter świecki tej uroczystości. Jednakże, gdyby wniosek taki się nie utrzymał, to wobec tego, że członkami Kasy zgierskiej są nietylko wyznawcy katolicyzmu, ale również protestanci, żydzi i marjawici — w takim razie nie można pomijać i duchownych owych wyznań — wszyscy bowiem członkowie posiadają w Kasie równe prawa... Przy głosowaniu nad odnośnym wnioskiem okazała się równość głosów (7 przeciwko 7). Rozstrzygnięcie spoczęło w rękach przewodniczącego.

Przewodniczący p. Kałużyński jako wolnomyśliciel, nie zainteresowany wyznaniowo w żadnym kierunku, uznał stanowisko socjalistów za poprawniejsze i przechylił rezultat w tym kierunku.

Wtedy zwolennicy uroczystości religijnej stali się nagle entuzjastami świeckimi. Wobec tego zanulowano poprzednią uchwałę i postanowiono, że uroczystość będzie świecką bez udziału duchowieństwa.

W toku dyskusji przewodniczący oświadczył, że — w razie uchwalenia uroczystości o charakterze religijnym — on, jako wolnomyśliciel nie mógłby reprezentować Kasy i witać duchowieństwa, lecz musiałby zaapelować do swojego zastępcy.

Oczywiście wobec definitywnej uchwały za świeckością — oświadczenie to stało się bezprzedmiotowe.

Przegląd społeczny

AMSTERDAM A MOSKWA

Dnia 25 lutego odbyło się posiedzenie Zarządu Międzynarodówki zawodowej w Amsterdamie, na którem 4 głosami przeciw 2 uchwalono, na wniosek delegata angielskiego o odbycie wspólnej konferencji z zawodówką moskiewską, pierwej odnieść się na piśmie do Związków zawodowych w Anglji, czy Międzynarodówka moskiewska dąży do połączenia się z Międzynarodówką amsterdamską. Potwierdzająca odpowiedź na to pytanie jest pierwszym warunkiem odbycia wspólnej konferencji.

KONFERENCJA SEKCJI ZAPAŁCZANEJ

Sekretarz okręgu warszawskiego centralnego Związku robotników przemysłu chemicznego zwołuje na dzień 6 marca o godzinie 11 rano, w lokalu Związku metalowców Warszawa, ul. Leszno 53 sejmik delegatów fabryk zapałek: Płomyk, Błonie, Mszczonów, Częstochowa, Bydgoszcz, Poznań, Stryj, Czechowice, Pińsk i Grodno.

JAK KAPITALIŚCI OBCHODZĄ USTAWY?

Bialskie „Wyzwolenie społeczne" drukuje charakterystyczny dokument z huty żelaznej Węgierska Górka. Robotnicy, którzy chorują dłużej jak 6 tygodni, otrzymują od dyrekcji huty żelaza pismo następującej treści:

Do pana N. N.

w . . . . . .

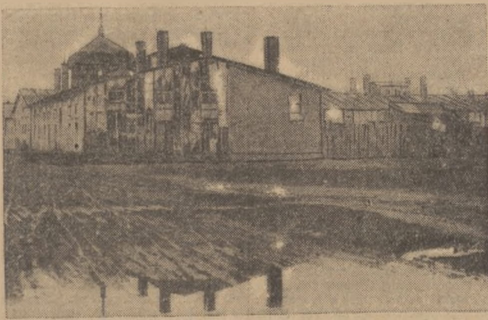
Niniejszem zawiadamiamy pana, iż z powodu ciągle powtarzającej się nieobecności w pracy, stosunek służbowy został z dniem dzisiejszym rozwiązany.

Po zupełnem wyzdrowieniu, o ile będzie wolne miejsce, jesteśmy gotowi przyjąć pana z powrotem do pracy.

Za Dyrekcję:
podpis nieczytelny.

O co tutaj chodzi bezczelnemu kapitaliście? Chodzi o pozbawienie robotnika odszkodowania z § 1154 ust. austr. i urlopu!!!

Nędza robotnicza jest wszędzie jednaka



Przynieśliśmy niedawno fotografje baraków dla bezdomnych w Warszawie. Nie lepiej jest w innych krajach. W Pardubicach (Czechosłowacja) dawny szpital barakowy, nieskończony szereg domków, musiano z czasem z powodu wielkiej nędzy mieszkaniowej zamienić na kolonję robotniczą. W ubiegłym miesiącu wybuchł tam pożar i pozbawił dachu nad głową siedm robotniczych rodzin.

Walka o Szangaj

Czy u bram Szangaju przyjdzie do rozstrzygającej bitwy? Sytuacja wygląda obecnie tak: Pobite pod Hangczau i zupełnie zdemoralizowane wojska generała szangajskiego Sun Czuan Fanga (Suna) cofnęły się, ścigane przez wojska kantońskie, pod Sunkiang, około 30 klm. na południowy zachód od Szangaju, gdzie zajmują się grabieniem spokojnej ludności. Do poważnego oporu zdolną jest tylko część tej armji.

Podczas gdy wojska Kantonu za tamtymi w pościgu, otrzymał Sun posiłki. Na jego prośby, poparte zapewne przez Anglję i Japonję, pospieszył Sunowi na pomoc znany z okrucieństwa dowódca Szantungu (w północnej części prowincji Kiangsu) generał Czang Tsun Crang (Crang). Jest on wprawdzie przeciwnikiem Suna, z którym już raz wojował, ale tak samo jak on jest wrogiem Kantonu. Crang po klęsce Suna wyruszył z Szantungu i zajął Nanking, skąd w pospiesznych marszach wysyła wojska do Szangaju. Pochód ten, wobec zupełnego rozgromienia Suna (są pogłoski, że zginął czy uciekł do Japonji) znaczy, że władza nad Szangajem przeszła do rąk Cranga, o ile nie zdąży tam pierwej armja kantońska. Odbywa się między nimi wyścig i zdaje się, że Kantończycy prędzej dojdą do celu. Jeżeli się sprawdzi wiadomość, że Kantończycy już zajęli Sunkiang — to wojsko Cranga, w dodatku zagrożone przez proletarjat i studentów w Szangaju, nic tam nie wskóra.

W międzyczasie w północnych Chinach rozpoczął się ruch, mający na celu nie dopuścić Kantończyków do Szangaju. Rzeczywisty władca północy: wicekról Mandżurji Czang Tso Lin, w którego rękach znajduje się też Pekin, postanowił dać Szangajowi odsiecz. — Dla dojścia tam musi przejść przez prowincję Honan, gdzie siedzi jego „sprzymierzeniec", a w rzeczywistości wróg Wu Pei Fu z resztkami swej pobitej armji. Narazie Wu przechyla się na stronę silniejszej, t. j. na stronę Kantończyków i nie chce dopuścić Czang Tso Lina do przemarszu przez swą prowincję. Jeden z jego oddziałów kazał nawet rozbroić. Gdyby jednak Czang Tso Linowi udało się złamać opór Wu, grozi mu atak skrzydłowy ze strony armji Fenga, który jako sprzymierzeniec Kantonu stoi w prowincji Szensi.

Wszystkie te walki są tylko epizodami w głównej walce o Szangaj. Jako wstęp do tego ostatecznego zwycięstwa rewolucji zaszło kilka wypadków o historycznem znaczeniu. Pierwszym było podpisanie umowy angielsko-kantońskiej o Hankau, która jest formalnem uznaniem przez Anglję rządu kantońskiego. Drugim jest olbrzymi strajk w Szangaju, który mimo okrutnego tłumienia go został przeprowadzony i dopiero wtedy zakończony, gdy wskutek protestów całego świata ustały orgje rozlewu krwi, jakie się rozgrywały na ulicach Szangaju z rozkazu Suna.

Te, olbrzymiej doniosłości, wydarzenia rzucają cień na zbliżającą się ostatnią rozgrywkę. Wielkie też znaczenie ma pytanie, jak zachowają się zebrane w Szangaju siły lądowe i morskie Anglji. Narazie, wedle ostatnich doniesień, Anglicy przygotowują się do czynnego wystąpienia. Dwa oddziały artylerji angielskiej obsadziły wzgórza panujące nad kolonją europejską. Włosi i Japończycy również zajęli stanowisko bojowe, tylko Francuzi nie robią żadnych widocznych przygotowań. Wspólna akcja tych narodów — Amerykanie nie wysadzili dotąd wojska na ląd — jest planowana na wypadek, jeżeli Chińczycy zaatakują dzielnicę europejską.

Wśród cudzoziemców panuje zaniepokojenie. Ci, którzy mieszkają poza dzielnicą europejską, otrzymali polecenie, aby w każdej chwili byli gotowi przenieść się do tej dzielnicy. Władze chińskie aresztują ciągle „agitatorów", a po ulicach uwijają się automobile pancerne, aby nie dopuścić do masowych zebrań. Na zakończenie strajku Związki zawodowe ogłosiły manifest, w którym wskazują na 5-dniowy skuteczny strajk, który tylko na prośbę kupców został przerwany, co jednak nie jest równoznaczne z wyrzeczeniem się przez robotników dalszej walki.

* * *

ANGLJA OBSADZA STRATEGICZNE PUNKTY SZANGAJU

Londyn, 28 lutego (PAT). „Chicago Tribune" donosi z Szangaju, że komenda wojsk angielskich wydała 26 bm. rano rozkaz obsadzenia wszystkich strategicznych punktów Szangaju i to nietylko w dzielnicy cudzoziemskiej, lecz także w dzielnicach chińskich. Nowe pozycje ciągną się na przestrzeni 2 i pół klm., obejmując dworzec kolejowy i część chińskiej kolei państwowej. Wojska są wyposażone w armaty. Ludność została tą okupacją zaskoczona. Obok anglików bierze także udział w tej akcji oddział włoski.

KONCENTRACJA WOJSK DLA OBRONY MIASTA

Szangaj, 28 lutego (PAT). Pociągi, wiozące wojska, przybywają tu nieustannie z Nankinu. Oczekiwane jest przybycie Sun Szuan Fanga, jego sztabu oraz pociągu z amunicją. Sytuacja w dzielnicy zagranicznej jest naogół spokojna. Według otrzymanych tu doniesień, władze amerykańskie i japońskie nie zamierzają w obecnej chwili rozmieszczać wojsk na linji obronnej.

CAŁA FLOTA PO STRONIE KANTONU

Londyn, 28 lutego (PAT). Według doniesienia „Daily Express", cała flota chińska przeszła na stronę Kantonu. Armja południowa zajęła Sunkiang i znajduje się już w odległości 20 mil od Szangaju.

Porozumienie wśród Chińczyków?

Londyn, 28 lutego (PAT). „Observer" donosi z Szangaju, iż według obiegających tam pogłosek doszło za pośrednictwem delegatów japońskich do porozumienia między Kantończykami a wojskami północnemi, t. j. Czang Tso Lina.



A. L. WENNER-GREEN

założyciel i przewodniczący światowego koncernu Electro-lux, podróżuje obecnie po Europie środkowej, badając możliwości zdobycia nowych terenów dla swego koncernu. Koncern ten pracuje kapitałem szwedzkim i wytwarza elektryczne przyrządy do odkurzania.

Gdy o raju mowa

Nauczyciel: Dziamajkiewicz, dlaczego Ewa dała się skusić na rajskie jabłko?

Dziamajkiewicz: Bo nie znała czekolady „Optima" panie psorze.

Ruch kolejarski

ZGROMADZENIE KOLEJARZY W JAWORZNIE

W dniu 10 bm. odbyło się zebranie pracowników kolejowych zwołane przez Koło miejscowe ZZK w Jaworznie, na którem członek WWZZK kol. Wojewoda zdał obszerne sprawozdanie z zabiegów Związku około zrealizowania postulatów wysuniętych przez Zarząd Główny, jakoteż z akcji Bloku komunikacyjnego nad poprawą bytu kolejarzy. Następnie referent omówił szeroko bolączki drogowców, a szczególnie ostatnie obcięcie kredytów, co powoduje redukcję dni pracy.

W dyskusji przemawiało kilku mówców, którzy dali wyraz rozgoryczenia ze stosunków panujących na kolejach, a szczególnie co do płac robotników przejściowych w dziale drogowym, gdzie robotnik przepracowawszy cały miesiąc otrzymuje 50 zł. i za to ma żyć z rodziną składającą się z 5 osób, natomiast dla innych sama premja wynosi 1.000 zł. Kompetentne władze powinny tę niesprawiedliwość natychmiast usunąć i płace radykalnie poprawić, dostosowując je do faktycznych cen rynkowych. Uchwalono jednomyślnie rezolucję następującą:

1) Zebrani solidaryzują się z akcją o poprawę bytu podjętą przez Blok komunikacyjny i oświadczają, że na każde wezwanie gotowi są tę akcję poprzeć. 2) Protestują przeciw potrącaniu datków z poborów miesięcznych na Dom rękodzielniczy w Krakowie zarządzonemu przez DKP okólnikiem 102. 3) Uchwalają pełne wotum zaufania dla ciał związkowych i posłów klubu PPS.

Okrzykiem „Niech żyje ZZK" zebranie zamknięto.

Wiadomości polityczne

POGŁOSKI O ZBLIŻENIU POLSKO-ANGIELSKIEM

„N. F. Presse" donosi z Londynu na temat zbliżenia angielsko-polskiego, że zbliżenie to polega jedynie na tem, iż Anglja zmierza do utworzenia „solidarności europejskiej" natury defenzywnej wobec propagandy sowieckiej i przeciwko sowieckim planom na przyszłość. Korespondent „N. Fr. Presse" przyznaje, że zerwanie rokowań polsko-niemieckich wzbudziło w Anglii nieufność do obecnego rządu niemieckiego. „N. F. Presse" donosi dalej, że kapitał amerykański interesuje się obecnie Polską i że będzie można liczyć się z dojściem do skutku nowej pożyczki polskiej w Ameryce.

ZACHWIANE STANOWISKO COOLIDGE'A

„United Press" donosi, że stanowisko Coolidge'a zostało zachwiane, ponieważ zgłosił on veto przeciwko ustawie, której celem było finansowe poparcie eksportu zboża i innych produktów rolniczych za granicę. Sądzą, że stany rolnicze będą przeciwne ponownej kandydaturze Coolidge'a. (O sprawie tej pisaliśmy w artykule p. t. „Zalanie Europy zbożem amerykańskiem. Przyp. red.).

Sprawy partyjne

OGÓLNO-KRAJOWA KONFERENCJA KOBIECA

CKW i Centralny Wydział Kobiecy PPS zwołuje na 27 i 28 marca ogólnokrajową konferencję kobiecą w Warszawie, w lokalu OKR PPS, Aleja Jerozolimska 6. Początek konferencji o godzinie 10 przedpołudniem. Porządek dzienny: Otwarcie konferencji, wybór prezydjum, powitanie przez władze partyjne, sprawozdanie organizacyjne, referat polityczny — tow. poseł Praussowa. Formy pracy organizacyjnej — tow. Markowska i tow. Pużak. 1 Maja i Dzień Kobiet tow. sen. Kluszyńska. Prasa: tow. sen. Kluszyńska. Przeludnienie i emigracja: tow. dr. Budzińska-Tylicka. Robotnicza opieka społeczna: tow. sen. Kluszyńska, Olga Sacharówna. Ustawodawstwo ochronne: tow. Zielińska. Wybór członkiń Centralnego Wydziału Kobiecego. Wolne wnioski.

OSTRZEŻENIE

Niniejszem ostrzegamy wszystkie organizacje partyjne i zawodowe i kulturalno-oświatowe przed księdzem Czesławem Oraczewskim, względnie jego sekretarzem, którzy organizując swoje sławetne odczyty, usiłują w podstępny sposób, a mianowicie za pośrednictwem rzekomych poleceń różnych instytucyj i działaczy robotniczych, zapewnić sobie przychylność i pomoc instytucyj robotniczych w poszczególnych miejscowościach kraju.

Sekretarjat Generalny CKW PPS.

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 1 marca.

O MĘŻOBÓJSTWO

Wczoraj odpowiadała przed ławą przysięgłych w krak. sądzie okr. karnym Anna Pazdura, lat 55, z Dobczyc, oskarżona o zabójstwo męża swego Kazimierza Pazdury. Wedle aktu oskarżenia doszło dnia 7 listopada ub. r. między Pazdurami do kłótni i bijatyki, przyczem Pazdurowa pobiła go miotłą i wałkiem tak dotkliwie że mąż jej nazajutrz zakończył życie. Sekcja zwłok wykazała, że Pazdura doznał między innemi przetrącenia wszystkich żeber i uszkodzenia płuc, a śmierć nastąpiła wskutek uszkodzeń klatki piersiowej i krwotoku wewnętrznego.

Oskarżona przyznała się na wczorajszej rozprawie do czynu, a tłumaczyła się, że działała w obronie koniecznej, gdyż mąż napadł ją z siekierą w ręku i począł ją bić. Świadkowie wystawili oskarżonej niekorzystne świadectwo, podając, że ciągle kłóciła i nieraz wygrażała się, że męża zabije. Zdaniem niektórych świadków, mąż nie mógł wzbudzić u oskarżonej obawy, gdyż był słabym, 80-letnim starcem. Trybunał zadał sędziom przysięgłym pytanie główne w kierunku zbrodni zabójstwa, a nadto na wniosek obrony, dopuścił pytanie ewentualne w kierunku występku przekroczenia granic obrony koniecznej. Sędziowie przysięgli na pytanie główne odpowiedzieli 7 tak, 5 nie, zaś na ewentualne 12 tak. Na podstawie tego werdyktu trybunał zasądził Pazdurową za przekroczenie obrony koniecznej na 5 miesięcy ścisłego aresztu, z wliczeniem aresztu śledczego od dnia zbrodni. Przewodniczył sso. Droździkowski, wotowali sso. Gabrjel i sso. Sośnicki, oskarżał prok. Maczkowski, bronił adw. dr. Bross.

GWAŁT PUBLICZNY W KOPALNI „SOBIESKI"

Dwudziestu i dwóch górników z kopalni „Sobieski" oskarżyła prokuratura o zbrodnię gwałtu publicznego z § 81 i obrazę urzędnika z § 312 uk., a w dniu wczorajszym odbyła się przeciw nim w krakowskim sądzie okręgowym karnym rozprawa główna. Oskarżenie przedstawia się następująco: Dnia 28 sierpnia 1926 r. o godzinie 6 rano zjawił się przy windzie kopalni „Sobieski" posterunkowy P. P. Franciszek Karaś z Jelenia i wyjeżdżającego właśnie po nocnej pracy ze szybu górnika Józefa Knapika przytrzymał, albowiem miał polecenie doprowadzić go do sądu powiatowego w Jaworznie do odbycia kary. Knapik stawił przy tem posterunkowemu opór, nie chciał z nim pójść, uderzył go w piersi, odepchnął i zaczął uciekać. Wtedy posterunkowy założył oskarżonemu Knapikow łańcuszki. Na to zareagował złożony z 200—300 ludzi tłum górników i zażądał rozkucia Knapika, wepchnął posterunkowego wraz z aresztowanym do budynku fabrycznego i zrobił wielki tumult. Wobec groźnej postawy zebranych posterunkowy rozkuł oskarżonego, a ten zbiegł. W następstwie tego zajścia stanęli jako oskarżeni: Leopold Mżyk, Józef Kobielarz, Józef Karweta, Władysław Brażko, Stanisław Żurawik, Jan Pluta, Maksymiljan Skura, Aleksander Brożek, Antoni Radosz, Władysław Wierzbik, Stanisław Hacuś, Wawrzyniec Nęcek Karol Mestel, Józef Wosecki, Wojciech Żurawik, Kasper Baran, Paweł Gąsior, Władysław Kurdziela, Edmund Helbin i Józef Knapik z Jelenia przed sądem okręgowym karnym w Krakowie. Oskarżeni tłómaczą się, że posterunkowy bez powodu założył Knapikowi od razu łańcuszki i nie pozwolił mu się, mimo, że był uwalany jak kominiarz, ani obmyć w łaźni, ani też przebrać, że dlatego wołano „puść go, rozkuj go" itp. i dlatego wepchnięto go w korytarz prowadzący do łaźni, że nacisk na policjanta pochodził stąd, że kurytarzem mijają się setki robotników zmierzających do szatni i łaźni i wychodzących z tych ubikacyj, zwłaszcza że w drodze powstał zator z gapiów otaczających posterunkowego i Knapika, a łoskot w akustycznym korytarzu powstał stąd, że jest tam skład narzędzi, które do pracy górnicy zabierają a po pracy składają, zwłaszcza że posadzka jest betonowa. Nie chcieli czynności urzędowej udaremniać, tylko wpłynąć na posterunkowego, by robotnika traktował po ludzku i pozwolił mu się obmyć i przebrać.

Św. posterunkowy Karaś zeznał, że od miesiąca poszukiwał Knapika, który uchylał się od doprowadzenia i dlatego przybył na kopalnię dla zabrania go wprost ze szybu. Inni świadkowie oskarżenia w części oskarżenia potwierdzała, a w części przeczą.

Obrońca oskarżonych górników postawił wniosek na przesłuchanie około 30 dalszych świadków. Sąd odmówił tym wnioskom i siedmnastu oskarżonych uwolnił, a oskarżonych Knapika, Mżyka i Karwetę (młodszego) uznał winnymi zbrodni gwałtu publicznego i przekroczenia słownej zniewagi urzędnika w służbie, oskarżonych Kobielarza i Brożka tylko przekroczenia z par. 312 uk. i zasądził ich na karę 6, 4 i 3 miesięcy ciężkiego więzienia względnie na 10 dni aresztu.

Orzekał sso. Dr. Tomaszewski, oskarżał prok. Dr. Muller, a bronił wszystkich oskarżonych adw. Dr. Gottlieb.

OBNIŻENIE KARY Z 10 NA 2 LATA

We wrześniu ub. roku stawał przed sądem przysięgłych w Krakowie Kazimierz Lis z Samki w pow. chrzanowskim, oskarżony o podpalenie domostwa sąsiada swego Franciszka Madeja. Na podstawie werdyktu przysięgłych trybunał skazał Lisa na 10 lat ciężkiego więzienia. Obrońca oskarżonego adw. dr. Kohane wniósł do sądu najwyższego zażalenie nieważności i odwołanie od wysokiego wymiaru kary. Sąd najwyższy na odbytej onegdaj rozprawie, odrzucił zażalenie nieważności, natomiast uwzględniając odwołanie, obniżył Lisowi karę z 10 na 2 lata ciężkiego więzienia.

—ooo—

Dzieje miłości rabina z Radymna

(Od korespondenta „Naprzodu").

Przemyśl, 27 lutego.

Przemyśl nie wychodzi ze sensacyjnych rozpraw. Tuż po procesie o fałszerstwo testamentu Tyszkowskiego, którym zajmowała się cała prasa polska, zaczął się zajmujący liczne sfery proces dzielnego odkrywcy tajników. Intendentury, ppłk. Zakrzewskiego, a na poniedziałek 28 bm. wyznaczona jest rozprawa główna w głośnej sprawie radymieńskiego rabina i jego amerykańskiej oblubienicy.

Tło tej afery jest następujące: Podrabinek głogowski a później rabin w Radymnie Spira wszedł wcześnie w związki małżeńskie, a po śmierci swej pierwszej żony zawarł w roku 1895, w sposób ustawą przepisany, związek małżeński z dotychczasową swą małżonką Rachelą z Rubinów.

W roku 1923 rabin Spira rzekomo na prośbę emigrantów z Małopolski wyjechał do Nowego Jorku po nęcące tak wielu dolary. W pewien czas później zawarł tam znajomość z zamożnym kupcem Zalelem Rubinem, osiadłym od 35 lat w Ameryce, tudzież z żoną jego Zlatą. Rabin często odwiedzał małżonków i jak sam zeznaje — korzystał z hojnych podarunków zamożnych Rubinów. W roku 1925 Zalel Rubin umarł i zapisał znaczny swój majątek żonie swej Zlacie, a równocześnie zlecił ją opiece rabina, który zresztą był jej dalekim krewnym.

Wkrótce po śmierci męża, Zlata opuściła swe dotychczasowe piękne mieszkanie i przeniosła się w najbliższe sąsiedztwo rabina, do mieszkania przy ul. Stanton St. 635, przytykającego drzwi o drzwi z mieszkaniem Spiry. Odtąd sprzęgły się losy rabina i pełnej temperamentu Amerykanki. Jak sobie oboje żyli na Stanton St. 635, o tem różnie opowiadają aktorzy tej tragikomedji. Faktem jest, że dnia 25 czerwca 1925 zawarł rabin Spira ze Zlatą Rubin umowę, którą rabin pod najostrzejszą przysięgą zobowiązał się poślubić Rubinową na wypadek, gdyby został wdowcem, a na wszelki wypadek zobowiązał się przyjąć Rubinową do swego domu w Radymnie, dawać jej utrzymanie i „wszelkie przyjemności" pod warunkiem, że Rubinowa przywiezie najmniej 4000 dolarów do Radymna. W kilka dni później rabin zmienił swą decyzję, zawartą we wspomnianej umowie, bo 2-go lipca 1925 uzyskał u sekretarza ——kiego obwodu w Borough Hall w Nowym Jorku zezwolenie na małżeństwo, a to na podstawie zaprzysiężonych przez siebie zapodań, że po ich stronie nie zachodzą żadne ustawowe przeszkody co do „ich prawa wstąpienia w stan małżeński". Na podstawie powyższego zezwolenia tego, 2 lipca 1925 r. rabin Spira zawarł ślub cywilny ze Zlatą, a zastępca sekretarza miejskiego William King w obwodzie Bronx w stanie New Jork stwierdził urzędownie, że Spira, rabin z Radymna, zawarł formalny ślub w obecności Johna Weimerleina, jako świadka.

Jak doszło do zawarcia tego małżeństwa powaśnieni obecnie małżonkowie mówią różnie. Rabin opowiada długą historję romantyczno-kryminalną, której treść jest ta, że nietknięta przez niego nigdy Rubinowa powiedziała mu nagle, pewnego pięknego dnia, że jest w innym stanie, a on tak się tem przeraził, że dał jej pieniądze na spędzenie płodu. Tem zadzierżgnięte zostało pierwsze oczko matni, a następnie bogata (co jest udowodnione i przez Spirę przyznane) wdowa zaczęła od niego wyłudzać, kwestą zarobione w Ameryce pieniądze. Wkońcu wedle przedstawienia Spiry, Rubinowa zagroziła mu zastrzeleniem, jeśli się z nią nie ożeni, a on, mający w Nowym Jorku wiele przyjaciół i zwolenników, tak się przestraszył nieokazanego wcale rewolweru starej żydówki, że zawarł z nią ślub, który go na oskarżenie o bigamję naraził.

Rubinowa przedstawia rzecz mniej fantastycznie. Powiada ona, że po śmierci jej męża rabin, mający na myśli mniej jej wdzięki, a więcej dolary, zaczął się do niej zalecać, ona zaś wcale nie była od tego. Zamieszkali więc razem, a że ten stan rzeczy jej odpowiadał, poświęciła prócz swej cnoty moc dolarów i została żoną czcigodnego (jak go w listach nazywa) rabina. Faktem jest, że po ślubie sporządziła Rubinowa testament, którym ustanowiła Spirę swym spadkobiercą.

Po kilkumiesięcznym pobycie w Ameryce Spira wyjechał do Radymna, a choć stąd często czułe posyłał listy, stęskniona małżonka amerykańska podążyła za nim i pewnego dnia zjawiła się w Radymnie, gdzie jej przyjazd wywołał konsternację.

Przyjęto ją w domu rabina, gdzie spędziła kilka tygodni, później rozpoczęto z nią pertraktacje. — Rubinowa twierdzi, iż żądała tylko rozwodu, rabin zaś, iż żądała pieniędzy, że nawet 1000 dolarów otrzymała. Pieniądze miała Rubinowa wymuszać groźbą skandalu, a rabin, uprzedzając jej rewelacje wniósł przeciw niej doniesienie karne o wymuszenie. Sąd przemyski ma właśnie osądzić, czy Rubinowa żądała pieniędzy, czy była do tego uprawnioną i czy posługiwała się niedozwoloną bronią wymuszenia.

Rozprawa rozpoczęła się w poniedziałek 28 bm. Trybunałowi przewodniczy sso. Krogulecki, jako wotanci zasiadają sso. Dmochowski i sso. Spedakowski, oskarża prok. Prohaska. Rubinową bronią dr. L. Grossfeld i dr. A. Frim. Rabina Spirę zastępuje dr. L. Landau.

KRONIKA

—o—

Kraków, 1 marca.

Uregulowanie cen mięsa w Krakowie

Od lipca zeszłego roku nie regulowano cen mięsa, pozostawiając je wolnej konkurencji, biorąc pod uwagę spadek cen bydła, który nastąpić musiał z powodu trudności wywozowych do Niemiec w następstwie przepisów sanitarnych w Czechosłowacji, dotyczących transportów bydła i trzody chlewnej z Polski. Utrzymywano, że ceny mięsa znacznie się obniżą ze względu na większą podaż i zmniejszony popyt jednak omylono się. Rzeźnicy, będąc bez kontroli, pobierali ceny dowolne tak, że nastąpić musiał chaos w cenach tak wielki, że władze wojskowe zmuszone były odnieść się do magistratu z żądaniem uregulowania cen mięsa.

Wczoraj po długich pertraktacjach ustaliła komisja do badania cen następujące ceny:

za 1 kg. mięsa wołowego	I	klasy	2'40 zł.
„ 1 „ „ „	II	„	2'20 „
„ 1 „ „ „	III	„	2'00 „
„ 1 „ cielęciny	I	„	2'20 „
„ 1 „ „	II	„	2'10 „
„ 1 „ „	III	„	1'80 „

Magistrat oświadczył, iż będzie przestrzegał kontroli nad temi cenami, a winnych przekroczenia pociągnie do odpowiedzialności.

Mamy więc ustalone ceny na mięso, które wcale nie są niskie i rzeźnicy tłumaczą się iż spęd bydła na targowicy krakowskiej jest coraz mniejszy. Zachodzi wobec tego pytanie, gdzie szukać przyczyny tego tak ujemnego dla obywateli miasta zjawiska.

Niektóre czynniki, orjentujące się dokładnie w tych sprawach, twierdzą, iż powodem omijania przez handlarzy krakowskiej targowicy na bydło jest częściowo wadliwa kasa targowa, a w głównej mierze metoda fiskalna w prowadzeniu tak zarządu targowicy jak i rzeźni. Problemem tym będzie się przy sposobności musiała zająć Rada miejska.

—ooo—

Radjostacja krakowska

Od dnia dzisiejszego radiostacja krakowska rozpoczyna normalną pracę. — Codziennie w godzinach od 19'30 do 20 nadawane będą dwa wykłady wybitnych prelegentów krakowskich, przeważnie profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Kierownictwo objął prof. dr. Jan Nowak. Każdy wykład trwać będzie od 20—25 minut. W przerwach między jednym a drugim odczytem nadawane będą komunikaty miejscowe. O godzinie 20 do godz. 22 odbywać się będzie retransmisja programu muzycznego radjostacji warszawskiej.

—ooo—

Linje lotnicze Warszawa—Paryż i Warszawa—Stambuł

Od dnia 15 lutego wznowiono pocztową komunikację lotniczą na linji Warszawa—Praga—Strasburg—Paryż i Warszawa—Praga—Wiedeń—Budapeszt—Belgrad—Bukareszt—Stambuł, utrzymywaną przez międzynarodowe Tow. żeglugi powietrznej. Odloty z Warszawy odbywają się narazie w poniedziałki, środy i piątki o godz. 12'30, przyloty do Warszawy we wtorki, czwartki i soboty. Do przewozu powietrznego na tej linji są dopuszczone przesyłki listowe tj. listy i kartki pocztowe, druki, czasopisma, papiery handlowe i próbki towarów. Przesyłki lotnicze można w **Krakowie** wrzucać do specjalnych skrzynek dla poczty lotniczej, umieszczonych w Rynku, linja C—D 33 oraz przy ulicy Szpitalnej Nr. 36. Najkorzystniej jednak nadawać je przy okienku w głównym urzędzie pocztowym Kraków 1, gdzie równocześnie zasięgnąć można wszelkich informacyj w zakresie poczty lotniczej.

—ooo—

WIEC OŚWIATOWY, zwołany przez TUR na niedzielę, nie mógł się odbyć, gdyż referenci tow. senator Kopciński i poseł Smulikowski nie zdążyli na czas do Krakowa z powodu zatarasowania torów kolejowych pod Piotrkowem. Z tego samego powodu tow. poseł Pragier nie zdążył na wiec do Tarnowa.

Podwyżka ceny gazu

Na podstawie zatwierdzonej przez Ministerstwo spraw wewnętrznych uchwały Komisji cena gazu wynosić będzie począwszy od odczytów za okres III-ci

przy zużyciu z 1 gazomierza pierwszych 25 m^3 . . . 39 gr. za 1 m^3
a za każdy dalszy m^3 od 26-tego począwszy . . . 30 gr. za 1 m^3

Unieważnienie uchwały Rady m. Krakowa o kupno gruntów od p. Burtana

Rada m. Krakowa uchwaliła przed kilku miesiącami zakupić od pp. Burtanów grunta w Alei Krasińskiego. Interes ten został poprzednio zawarty przez b. komisarza rządu p. Wawrauscha, a p. Burtanowi wypłacono już część ceny kupna, za resztę zaś miał otrzymać grunta miejskie na Białym Prądniku (dawna kontumacja). **Wydział samorządowy we Lwowie interes ten jako szkodliwy dla gminy nie zatwierdził.**

Po reaktywowaniu Rady miejskiej sprawa ta stanęła na porządku dziennym Rady. Większość mieszczańsko-chadecka uchwaliła grunta zakupić wbrew protestowi radców klubu PPS. Przeciw tej uchwale klub PPS przez tow. dra Rosenzweiga wniósł protest do min. spr. wewn. i tymcz. wydz. samorządowego z następującem uzasadnieniem: 1) cena kupna gruntów była za wysoka, 2) grunt ten nie może być zabudowany, gdyż leży w pobliżu placu przeznaczonego pod budowę Muzeum nar., 3) gmina nie posiada funduszów na takie interesa i powinna raczej pieniądze te dać na zatrudnienie bezrobotnych przez budowę domów mieszkalnych względnie na budowę Muzeum narodowego, 4) w posiedzeniu Rady miejskiej, na którem kupno uchwalono, wziął udział p. wiceprezydent Wielgus, który jest spowinowacony w pierwszym stopniu ze sprzedawczynią p. Burtanową.

Tymczasowy wydział samorządowy w uwzględnieniu rekursu klubu radców PPS, unieważnił uchwałę Rady miejskiej, a to z powodów formalnych (udział p. Wielgusa w posiedzeniu), nie wdając się wobec tego w merytoryczną ocenę sprawy.

Pytanie teraz jest, kto i kiedy odbierze od p. Burtana zapłacone mu 200 tysięcy zł., które tak przydałyby się na walkę z bezrobociem.

Dwa śmiałe napady bandyckie

W ostatnich dniach miały miejsce dwa śmiałe napady bandyckie w okręgu województwa krakowskiego. I tak:

Dnia 22 lutego o godz. 2'30 włamało się dwóch nieznanych sprawców przez oderwanie drzwi wchodowych do kuchni domu Honoraty Frączek **w Brodach** pod Kalwarją. Po steroryzowaniu groźbą strzelania z rewolweru, w które sprawcy byli uzbrojeni, służącej, Genowefy Szczurek i jej ojca Jana Krzystka, zrabowali na szkodę Honoraty Frączek cztery złote pierścionki, w tem trzy obrączki ślubne, 15 srebrnych koron austrjackich, 2 sztuki po 5 koron, 2 sztuki po 2 korony i 1 sztukę 1 kor. oraz 950 zł. w banknotach, 9 sztuki po 100 zł. i 1 szt. po 50 zł., poczem zbiegli w niewiadomym kierunku, nie pozostawiając żadnych śladów. Obrabowanym przedtem pod groźbą śmierci, zabronili po ich odejściu wychodzić z domu.

Dnia 22 lutego około godz. 18-tej napadł dotąd niewyśledzony sprawca w Białej na ul. Kolejowej na Armina Riesza, agenta firmy Neuman w Białej, powracającego z kolei. Uderzywszy go ręką w twarz tak silnie, że Riesz upadł na ziemię, **wyrwał mu teczkę z gotówką 10.000 zł.**, którą Riesz zainkasował dla swej firmy, poczem zbiegł przez pola w kierunku Komorowic. Sprawca ten według zapodania Riesza miał około 25 lat, wzrostu średniego, twarz śniadą okrągłą bez zarostu, oczy czarne, ubrany w czarny kapelusz, przyniszczony, w środku załamany, w czarną marynarkę i czarne długie spodnie.

—ooo—

STOWARZYSZENIE KOBIET Z WYKSZTAŁCENIEM UNIWERSYTECKIEM zainicjowało cykl wykładów pedagogicznych, który rozpoczął się w niedzielę 27 lutego odczytem prof. dra Ziemnowicza „Szkolnictwo powojenne w Niemczech". Podkreślić należy wysoki poziom wykładu i sympatyczne stanowisko prelegenta. Bogata treść podał dr. Ziemnowicz w formie żywej i zajmującej, a w dyskusji dorzucił dużo ciekawych szczegółów. — Wielka szkoda, że sfery nauczycielskie i rodzicielskie były niesłychanie słabo reprezentowane, jakkolwiek wciąż mówi się u nas o powszechnem zainteresowaniu sprawą szkolnictwa. Musimy podnieść z uznaniem wprowadzenie dyskusji do wykładów. Da ona tak rzadką możność szczerego wypowiedzenia się rodzicom i wychowawcom i w bardzo znacznej mierze przyczynić się może do posunięcia naprzód i rozsądnego ujęcia sprawy reformy szkolnej. Następny wykład o szkolnictwie francuskiem i włoskiem odbędzie się we czwartek dnia 3 marca o godzinie 7 wieczór, — w sali Nr. 39 Uniwersytetu Jagiellońskiego.

TAJEMNICA WYJAŚNIONA. Dn. 19 lutego znaleziono obok toru kolejowego w Dąbiu, jak już donosiliśmy, kobietę bezprzytomną, porannioną na głowie. Według przeprowadzonych dochodzeń policyjnych kobieta ta Marja Stypuła, lat 39, bez zajęcia przechodząc dnia tego przez tory kolejowe została potrącona nadjeżdżającym parowozem kolei i doznała licznych obrażeń cielesnych przedewszystkiem na głowie.

POŚPIECH MAGISTRACKI. Od lokatorów zamieszkałych w kamienicy p. Jana Siwka, przy ul. Duchackiej 9, otrzymujemy następujący list, z prośbą o umieszczenie: „Dnia 2 grudnia ub. roku wpłynęło zażalenie lokatorów wspomnianej kamienicy, do magistratu m. Krakowa, z powodu zepsucia się studni, **której właściciel realności nie naprawił, domagając się, by lokatorzy złożyli na ten cel kwotę 200 złotych.** Zażalenie przyjął p. radca Herget i polecił sporządzenie protokołu. W rezultacie tej akcji lokatorów, 28 grudnia br. przybyła komisja magistracka do wspomnianej realności i odbyła konferencję z panem kamienicznikiem. **Do tej pory żadnych rezultatów komisji nie ma.** Studnia jest dalej zepsuta, lokatorzy muszą w dalszym ciągu nosić wodę z odległości 120 metrów!

Zaznaczyć należy, że we **wspomnianej realności nie ma także przepisowego** oświetlenia klatki schodowej, nie ma także dzwonka u bramy! Magistrat ograniczył się do komisyjnego zbadania stanu rzeczy. **Czy niema siły któraby zmusiła właściciela realności do wykonania koniecznych naprawek?**

Może na pytanie nasze odpowie odnośny wydział magistratu.

ZŁODZIEJ DOBRAŁ SIĘ DO WĘDLIN KSIĘŻY SALEZJANÓW. Banaś Władysław, zam. w Zakładzie Salezjanów przy ul. Tynieckiej, zgłosił do policji, że skradziono z piwnicy na szkodę OO. Salezjanów wędliny wartości 180 zł.

DWÓCH ZŁODZIEI PODUSZKI. Aresztowano Józefa Kleinbergera, lat 18, bez zajęcia i Wiktora Sturmwinda, lat 20, bez zajęcia za kradzież poduszki na szkodę Mani Loewy przy ul. Dietlowskiej l. 34.

AMATORZY KUR. Aresztowano Józefa Zawiskiego, lat 26, z Krzyszkowic, powiat Myślenice i Józefa Maśnicę, lat 21, z Woli Batorskiej, pow. Bochnia za kradzież kur na szkodę nieznanego właściciela.

—ooo—

ODCZYT DRA MARJANA MORELOWSKIEGO p. t. „Sztuka w Rosji współczesnej", odłożony poprzednio z powodu choroby prelegenta, odbędzie się nieodwołalnie we czwartek 3 marca. Odczyt ilustrwany obrazami świetlnemi rozpocznie się o godzinie 8 wieczór.

WIECZÓR POETÓW „CZARTAKA". Dnia 6 marca o godzinie 5 popołudniu odbędzie się w sali Towarzystwa lekarskiego przy ul. Radziwiłłowskiej wieczór poetów „Czartaka", na którym odczytają swe najnowsze utwory Janina Brzostowska, Zofja Kossak-Szczucka, Edward Kozikowski, Tadeusz Szantroch, Jan Wiktor i Emil Zegadłowicz. W części recytacyjnej wieczoru wezmą udział artyści i artystki teatru miejskiego im. J. Słowackiego.

POSIEDZENIE NAUKOWE W TOWARZYSTWIE LEKARSKIEM odbędzie się we środę 2 marca o godzinie 8'15 wieczorem z następującym porządkiem dziennym: 1) demonstracje kliniki okulistycznej: prof. Majewski, z oddziału otolaryng. szpitala izraelickiego dr. Spira; 2) odczyt dra Rosta p. t. „O odmie czaszkowej (encephalografja)".

W KRAKOWSKIEM TOWARZYSTWIE TECHNICZNEM (ul. Straszewskiego, 28 II piętro) odbędzie się w piątek 4 marca o godzinie 7 wieczór zebranie, na którem wygłosi p. Dr. Jan Zieleniewski: „Sprawozdanie z konferencji warsztatowej w Radomiu w sprawie kart obróbkowych". Goście mile widziani.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Na dzisiejszem przedstawieniu popularnem poraz ostatni w tym sezonie Jewrelnowa „To, co najważniejsze". Także jutrzejsze przedstawienie jest popularne, daną będzie po raz 9 „Wiedza radosna" z dyr. Nowakowskim w roli głównej. Premjera „Masek" Crommelynck'a w sobotę.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI". Dziś we wtorek 1 marca na zakończenie karnawału teatr przygotowuje moc niespodzianek. Dana będzie arcywesoła rewja karnawałowa, zabarwiona sosem politycznym p. t. „Ja chcę na płótnie...". Rewja ta jest wystawiona z wielkim przepychem dekoracyjno-kostjumowym. Reżyseruje A. Kaczorowski. W próbach operetka E. Bergera „Księżna Ilica".

—ooo—

KARNAWAŁ

BAL MASKOWY URZĘDNIKÓW MAGISTRATU. — Dziś we wtorek w salach Starego Teatru tradycyjny bal maskowy, urządzony staraniem urzędników magistratu. Bal ten cieszy się od lat sławą jednej z najweselszych i najwytworniejszych zabaw, to też komitet dołożył wszelkich starań, by godnie tę tradycję utrzymać. Szereg pierwszorzędnych atrakcyj. Trzy najlepsze krakowskie orkiestry. Na balu po raz pierwszy odegrane będą specjalne skomponowane utwory muzyczne znanego kompozytora p. Jurkiewicza. Drogocenne nagrody rozdane będą w drodze plebiscytu, nadto wszystkie panie będą sowicie obdarzone cukrami. Kto chce naprawdę mile wspomnienie wynieść z tegorocznego karnawału, niech spieszy do Starego Teatru na dzisiejszą zabawę. Pozostałe bilety w cenie po 10 zł. nabywać można popołudniu od godziny 12—3 w lokalu komitetu w magistracie, zaś od godziny 4 popołudniu przy kasie Starego Teatru. Bilety ulgowe będą sprzedawane tylko do godziny 6 wieczór.

Z KLUBU SPOŁECZNEGO. Dziś we wtorek 1 marca zabawa towarzyska. Początek o godzinie 10 wieczór.

OGNISKO NAUCZYCIELSKIE (Rynek gł. 29, II p.) urządza we wtorek 1 marca zabawę towarzyską z tańcami. Początek o godzinie 8 wieczór. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

—ooo—

Z Polski

HOŁD ANDRZEJOWI STRUGOWI. W Towarzystwie literatów i dziennikarzy w Warszawie odbyło się uroczyste wręczenie pięknego dyplomu członka honorowego Towarzystwa, oraz nagrody im. Orzeszkowej tow. Andrzejowi Strugowi. — W imieniu Towarzystwa literatów i dziennikarzy oraz kasy literackiej wygłosił gorące przemówienie prezes Stanisław Liwicki, podkreślając, że Andrzej Strug, jest trzecim laureatem tej nagrody, po Żeromskim i Sieroszewskim. Nagroda ta skromna pod względem materjalnym, posiada jednak to doniosłe znaczenie, że jest nagrodą, przyznawaną przez najstarsze instytucje, gromadzące w swem łonie literatów i dziennikarzy polskich. Jest ona wyrazem uznania i hołdu, zarówno dla nieprzemijających twórczych wartości literackich, jak również dla doniosłego znaczenia w życiu narodowem i społecznem Polski w całej twórczości Struga. Tow. Strug podziękował w pełnych prostoty słowach za to niezwykłe wyróżnienie, poczem odbyło się skromne przyjęcie, w którem wzięły udział prezydja obu stowarzyszeń, przyznających nagrodę, oraz Penklubu. W czasie przyjęcia Andrzej Strug na prośby zebranych opowiedział, jak rozpoczynał swą pracę literacką, przypisując wejście swe w szranki literackie więzieniu oraz przypadkowi. Wśród serdecznego nastroju wygłoszono szereg toastów. Niezwykle silne wrażenie wywołał zwięzły a gorący toast, wzniesiony w imieniu młodych literatów polskich przez Juljana Ejsmonda, który oświadczył: „Są pisarze, których się uwielbia i podziwia. Strug jest tym, który miłość całego młodego pokolenia zdobył sobie na zawsze. Ta nieprzemijająca miłość młodego pokolenia dla niego, niechaj będzie mu odznaką za wierną służbę".

ZDERZENIE POCIĄGÓW TOWAROWYCH. — W nocy z soboty na niedzielę koło Piotrkowa nastąpiło zderzenie się pociągu towarowego, idącego z Zagłębia z pociągiem towarowym, idącym w przeciwnym kierunku. Z ludzi nikt nie ucierpiał, maszyniści zdążyli wyskoczyć z lokomotyw. — W pierwszym pociągu uszkodzony został parowóz i kilka wagonów, w drugim rozbitych zostało 10 wagonów pustych. Zatarasowanie ruchu przez zator trwało 10 godzin, wskutek czego pociągi do Krakowa i Warszawy spóźniły się.

CHOROBA ARCYBASZEWA. Znany pisarz rosyjski M. Arcybaszew, znajdujący się obecnie na emigracji w Polsce i wraz z p. Filosofowym kierujący rosyjskim dziennikiem, drukowanym w Warszawie „Za Swobodu" — ciężko zachorował. Według opinji lekarzy, cierpi on na meningitis na tle tuberkulicznem. W ciągu ostatnich dwóch miesięcy Arcybaszew chorował na zapalenie nerek, skutkiem przebytej grypy. Choroba ta wyczerpała do ostatnich granic organizm pisarza, który wobec przebytej w młodości gruźlicy i obecnych ciężkich warunków życiowych, nie zdołał oprzeć się powrotnej gruźlicy. Tym jednak razem gruźlica padła na komórki mózgowe. Znakomity pisarz znajduje się w oddziale bakterjologicznym szpitala im. Piłsudskiego pod opieką lekarzy. Choremu zrobiono kilka zastrzyków złota.

MIANOWANIE WOJEWODÓW. Wojewodą tarnopolskim (w miejsce p. Zawistowskiego) mianowany został starosta w Skolinie p. Kwaśniewski. Wicewojewodą łódzkim (w miejsce p. Ossolińskiego) mianowany został radca województwa poleskiego p. Lewicki.

SPÓŁKA CZUMOWSKO-POLICYJNA. Na niedzielę 27 lutego dużemi czerwonemi afiszami zapowiedziano w Dąbrowie Górniczej przyjazd Czumy i Albisia Rosenzweiga z odczytem pt. „Dlaczego wystąpiliśmy z PPS?" Gdy na sali zjawił się Albiś, zażądali od niego nasi towarzysze, by zmienił tytuł swego odczytu, gdyż zamiast „wystąpiliśmy" powinno być „Dlaczego nas wykluczono z PPS?" Na to obecni na sali konfidenci policji zawezwali umundurowanych policjantów, wskazując naszych towarzyszów, których posłuszni policjanci wyprowadzali ze sali, a z niektórymi spisywali protokół. Gdy tak opróżniono salę, pozostało kilkunastu komunistycznych młodzieńców z Będzina, wobec których „odczyt" odbył się już spokojnie. Policja w zagłębiu dąbrowskiem tradycyjnie popiera wszelkich przeciwników PPS, a zwłaszcza takich, którzy umieją się porozumiewać z konfidentami policji!

CZY KS. MARJA LUBOMIRSKA UMARŁA ŚMIERCIĄ NIENATURALNĄ? Podawaliśmy niedawno za prasą warszawską wiadomość, iż do prokuratury warszawskiego sądu okręgowego wpłynęły podania o wszczęcie śledztwa w związku ze śmiercią siostry byłego regenta Zdzisława, ks. Marji Lubomirskiej, która zmarła w 1923 roku. Obecnie warszawski „Kurjer Poranny" stwierdza, że do prokuratury sądu okręgowego w Warszawie nie wnoszono podobnej skargi, jedynie rodzina Lubomirskich przebywająca w Paryżu, zwróciła się do władz sądowych w Łucku, zawiadamiając że istnieją pewne przypuszczenia, iż ks. Marja Lubomirska zmarła śmiercią nienaturalną. Łucki sędzia śledczy przesłał akta tej sprawy w drodze t. zw. rekwizycji sędziemu śledczemu do spraw rekwizycji w Warszawie, p. Choroszewskiemu, aby, jeżeli uzna za wskazane, zarządził ekshumację zwłok pochowanej tu ks. Lubomirskiej. Narazie więc sprawa znajduje się w stadjum początkowem i niezdecydowanem, gdyż wszczęcie dochodzeń zależy od uznania sędziego, czy dojdzie on do wniosku, iż poszlaki zbrodni są istotne i czy widoki śledztwa mają szanse wykrycia czegokolwiek w 4 lata po śmierci przypuszczalnie nienaturalnej.

ZAMASKOWANI RYWALE MORDUJĄ PANA MŁODEGO NA WESELU. Z Grodna donoszą do „Kurjera Porannego": We wsi Dobrówka (pow. Grodzieński) w domu Antoniny Markowskiej odbywało się huczne weselisko córki Markowskiej, poślubionej Orlukowi. Zabawa wrzała w całej pełni, gdy po północy do izby wkroczyło kilkunastu zamaskowanych osobników, uzbrojonych w rosyjskie karabiny z obciętemi lufami Oświadczywszy przerażonym gościom, że chcą się tylko pobawić, napastnicy puścili się w tany z nieśmiejącemi oponować im dziewczętami.

W pewnej chwili jeden z zamaskowanych bandytów porzucił na środku izby swą tancerkę i skierował się w stronę stojącej na uboczu pary nowożeńców; opartą o męża pannę młodą pochwycił za rękę i ciągnął do tańca. Widząc to Orluk skoczył do napastnika i schwytawszy go za gardło, począł dusić. Dławionemu pospieszyli na pomoc przybyli z nim awanturnicy. Rozległ się trzask repetowanego karabinu, huknął strzał. Pan młody z jękiem zwalił się na ziemię.

Powstało zamieszanie, z którego skorzystali napastnicy i wybiegłszy na dwór, skryli się w ciemnościach nocy. W domu rannemu Orlukowi usiłowano się z pomocą, nadaremnie jednak; w kilka minut potem zakończył on życie.

O napadzie dano znać do policji, która natychmiast wdrożyła energiczne śledztwo. Po kilku dniach udało się wpaść na ślady mordeców, co doprowadziło w końcu do aresztowania ich. Okazało się, że są to odpaleni konkurenci żony nieboszczyka: Konstanty Wojtkiewicz i Stanisław Szematowicz, którzy dobrawszy sobie do pomocy 12 kompanów postanowili doprowadzić na weselu do awantury i pana młodego zabić. Wszyscy oni staną przed sądem doraźnym.

ZATRUCIE CAŁEJ RODZINY TRYCHINAMI. W Warszawie przy ul. Kruczej Nr. 19 Kazimierz Dziedzicki, właściciel sklepu z naczyniami kuchennemi i wyrobami szklanemi nabył od jakiejś kobiety z Małkini polędwicę. — Po spożyciu mięsa przez całą rodzinę, nazajutrz wszyscy zachorowali z objawami zatrucia, a mianowicie: Dziedzicki, żona jego Lucyna, córka Kazimiera i kuzyni Henryk i Lucjan Jasińscy oraz służąca Józefa Paluchówna. Wezwany lekarz skonstatował zatrucie trychinami, znajdującemi się w spożytej polędwicy. Stan zdrowia służącej był tak groźny, że chorą przewieziono do szpitala Dzieciątka Jezus. Cała rodzina Dziedzickich leczy się w domu. Sklep został zamknięty.

MORDERSTWO W POCIĄGU. W nocy z soboty na niedzielę dokonano morderstwa w pociągu, zdążającym z Białegostoku do Warszawy. W wagonie II klasy jechał do Warszawy urzędnik dyrekcji lasów państwowych z Białowieży, Stanisław Gadomski, który wiózł ze sobą większą sumę pieniężną, którą miał wpłacić do banku polskiego. Na stacji Hajduki wszedł do wagonu jakiś osobnik, rzucił się na Gadomskiego i uderzył go tępem narzędziem kilka razy w głowę. Gadomski padł trupem na miejscu, poczem bandyta wyrzucił zwłoki zamordowanego. Znaleziono je między stacjami Duże i Siemiatycze w odległości 800 m. od stacji. Bandyta prawdopodobnie wyskoczył z pociągu i zbiegł w niewiadomym kierunku. Zarządzony pościg nie dał dotychczas wyniku.

KAT W WILNIE. Sąd doraźny w Wilnie zasądził 26-letniego Juljana Baranowskiego i 24-letniego Jana Krywasa na śmierć za napad bandycki. Prezydent Rzplitej ułaskawił Krywasa, natomiast na Baranowskim wykonano 26 lutego karę śmierci.

POŻAR PAPIERNI. W nocy z czwartku na piątek spłonęła w Wilnie papiernia Rojówka. W czasie pożaru zginęła jedna z robotnic, która znajdowała się w czasie pożaru wewnątrz gmachu i miała odcięty powrót. Dopiero po ugaszeniu pożaru znaleziono zwęglone zwłoki. W akcji ratunkowej brali udział robotnicy.

WYROK NA OFICERÓW-DEFRAUDANTÓW. Po 21-dniowej rozprawie w sądzie wojskowym w Toruniu przeciw oficerom rachunkowym, ktp. Swobodzie, który sprzeniewierzył około 100.000 złotych, oraz por. Karwańskiemu, który zdefraudował 30.000 zł., sąd wydał wyrok, skazujący kpt. Swobodę na trzy i pół roku więzienia z zaliczeniem aresztu półtorarocznego, na utratę praw obywatelskich na lat pięć, wydalenie z wojska i degradację, zaś por. Karwańskiego na 3 lata więzienia z zaliczeniem aresztu, na pozbawienie praw obywatelskich na lat trzy, oraz na wydalenie z wojska i degradację.

ZAMIAST PIENIĘDZY ZNALAZŁY ŚMIERĆ W PŁOMIENIACH. We wsi Lipowica, w pow. doliniańskim, wybuchł pożar w zagrodzie zamożnego gospodarza Jurka Leśki. Żona jego pragnąc zabrać ukryte na strychu 1000 zł. udała się tam wraz ze służącą pomimo, iż płomienie objęły strzechę. Obie kobiety nie zdołały jednak wydostać się z powrotem i spaliły się żywcem wraz z domem.

—ooo—

Z zagranicy

LOS GÓRNIKÓW POLSKICH WE FRANCJI. W Hallicourt górnik polski Ignacy Wasilewski, lat 49, zamieszkały w Houdain złamał nogę przy pracy. Towarzysz jego Kazimierz Tomaszewski odniósł okaleczenia pleców i bioder. Na szybie nr. 3 w Bruay, górnik Wasil Ferlecki, lat 29, został raniony kamieniami, które spadły mu z wysokości 1'20 mtr. na plecy. Stan poważny.

SZPIEGOSTWO WE FRANCJI. „Matin" donosi z Tulonu, że aresztowano tam obywatela czechosłowackiego, który pracując w jednej z fabryk metalurgicznych miał wykraść plany konstrukcji torped.

MASOWE MORDERSTWO. Donoszą ze Stutgartu, że jeden z tamtejszych rzeźników zabił strzałami z rewolweru swoją teściową szwagra i szwagierkę, poczem sam sobie życie odebrał.

WŁOSKI KOMUNISTA MONTI został zabity w nocy na jednem z przedmieść Paryża. Nie ustalono jeszcze, że zaszła tu zbrodnia z motywów politycznych, czy kryminalna.

ŚMIERĆ POD ŚNIEGIEM. Pod Chambory lawina śnieżna spadła na przechodzący oddział wojskowy. Trzech żołnierzy zginęło.

POŻAR, KTÓRY TRWA 67 LAT. W roku 1860 wybuchł w kopalni węgla Summit Hill w Ameryce pożar, wywołany przez nieostrożność. Robotnik, który miał nadzorować piec w kopalni, spóźnił się pewnego dnia, wysypał pospiesznie popiół do wózka z drzewem i nie dostrzegł przytem, że w popiele jeszcze się żarzy ogień. Wózek odstawiono do nieużywanego szachtu i stał tam zapomniany przez 14 dni, gdy go chciano znowu zabrać, zauważono, że wózek jest spalony a tak samo pali się drewniane oszalowanie szybu. Ognia nie można już było ugasić! Zizolowano szyb, ale ogień obejmował coraz głębiej położone pokłady węgla. Olbrzymie wysiłki celem uratowania pokładów nie pomogły. Ponad 3 miljony dolarów zużyto od tego czasu na gaszenie pożaru, wszystko nadaremno. Dziś jeszcze, po 67 latach, kopalnia się pali!

WĘGIERSKIE BAJKI. Policja w Budapeszcie wykryła wielki spisek bolszewicki, obejmujący Budapeszt i inne wielkie miasta węgierskie. Na czele spisku stał Zoltan Szanto, brat Beela Szanto, komisarza wojennego za czasów dyktatury sowieckiej na Węgrzech i najbliższy współpracownik szefa węgierskiej „czeki" w r. 1918 Samuellego. — Zoltan Szanto został aresztowany na jednej ze stacyj granicznych w chwili, gdy usiłował zbiec zagranicę. Inni agitatorzy zatrzymani przez policję zeznali, iż mieli polecenie z Moskwy rozdawania pieniędzy w celach propagandy i założenie drukarni bolszewickiej w pobliżu Budapesztu. Dotychczas aresztowano 50 osób.

RUCHOME GÓRY. W Roquebilliere (Riwjera francuska) nastąpiły ponownie obsunięcia się gór. Zasypane zostały między innemi budynki merostwa, a częściowo zabudowania szpitalne. Dziś rano ukazały się nowe szczeliny, sygnalizujące niebezpieczeństwo dalszych obsunięć. Miejscowość została opuszczona przez tamtejszą ludność.

ŚMIERĆ W POWIETRZU. W Buenos Aires nastąpiło zderzenie się dwóch samolotów eskadry amerykańskiej. Samoloty spłonęły, dwaj piloci ponieśli śmierć.

HONORARJA ARTYSTÓW W AMERYCE. — Dzienniki nowojorskie zdradzają najwyższe honorarja, jakie artyści otrzymali za jednorazowy występ w miastach amerykańskich o ludności powyżej 300.000. Sumy płacone w największych miastach są jeszcze większe. I tak John Mc Cormack bierze 5.000 dolarów za jeden wieczór, Tritz Kreisler 4.750, śpiewaczka Dalli-Curci 4.250, tyle samo Paderewski; Milka Elman i Szaljapin otrzymują 4.000 dolarów za wieczór, Kubelik 3.500, murzyn Roland Hayms 3.200, pani Schumann-Heink 3.000, tyleż Benjamin Gigli, Geraldina Farror musiała poprzestawać na 2.000 dolarów.

TELEGRAMY

We wtorek 1 marca Sejm

Warszawa, 28 lutego. (Tel. własny „Naprzodu") W dniu jutrzejszym odbędzie się posiedzenie Sejmu. Na porządku dziennym szereg spraw drobniejszych, oraz rezolucje sejmowej komisji budżetowej do preliminarza budżetowego na rok 1927—28.

—ooo—

RADA MINISTRÓW

Warszawa, 28 lutego. (Tel. własny „Naprzodu") Posiedzenie Rady ministrów odbędzie się w środę, posiedzenie Komitetu ekonomicznego Rady ministrów — we czwartek.

ZMIANY W DYPLOMACJI POLSKIEJ

Warszawa, 28 lutego. (Tel. własny „Naprzodu") Posłem polskim w Madrycie zostanie w tych dniach mianowany dotychczasowy dyrektor departamentu politycznego ministerstwa spraw zagranicznych p. Jackowski. Placówkę w Brukseli, obejmie podsekretarz stanu Morawski, który za ostatniego rządu Witosa był przez parę dni ministrem spraw zagranicznych.

PARLAMENTARZYŚCI POLSCY W PARYŻU

Paryż, 28 lutego. (PAT) Delegacja parlamentarzystów polskich opuściła Verdun wczoraj o godzinie 8 rano udając się na zwiedzenie pól bitew w Argonach i Szampanji. O godz. 2 popol. wycieczka przybyła do Reims, gdzie była podejmowana śniadaniem przez zarząd miasta, podczas którego wygłoszono szereg przemówień. Między innymi przemawiał deputowany mer Marchancean, prefekt Langeron i deputowany Capras. Ze strony polskiej zabrał głos poseł Marylski, senator Nowak i Kiniorski. Po śniadaniu parlamentarzyści polscy zwiedzili katedrę oraz kościół St. Remy.

Wieczorem odbył się obiad wydany przez izbę handlową i syndykat producentów win szampańskich, na którem wzniesiono toasty, ze strony francuskiej na cześć prezydenta Mościckiego i ze strony polskiej na cześć prezydenta Doumergua. Po obiedzie parlamentarzyści polscy w towarzystwie deputowanych odjechali do Paryża, dokąd przybyli o północy powitani na dworcu przez ambasadora Chłapowskiego wraz z personalem ambasady i licznych dziennikarzy polskich oraz kilku deputowanych z przewodniczącym grupy parlamentarnej francusko-polskiej Locquin na czele, który w gorących słowach powitał parlamentarzystów polskich.

NOWY KONSUL POLSKI W LIPSKU

Warszawa, 28 lutego. (Tel. własny „Naprzodu") Konsulem generalnym Polski w Lipsku mianowany został p. Jan Adamkiewicz.

Nowe propozycje rządu niemieckiego w rokowaniach o traktat handlowy z Polską

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 28 lutego.

Prawdopodobnie w środę 2 marca odbędzie się konferencja ministra spraw zagranicznych **Zaleskiego** z posłem niemieckim w Warszawie p. **Rauscherem.** Poseł Rauscher ma przedstawić **nowe propozycje rządu niemieckiego** w sprawie wznowienia rokowań o traktat handlowy polsko-niemiecki. Podobno poseł Rauscher podczas pobytu swego w Berlinie otrzymał nowe instrukcje od swego rządu.

ZALESKI—STRESEMAN

Według pogłosek, krążących w kołach politycznych, minister Zaleski odbędzie w Genewie konferencję z niemieckim ministrem spraw zagranicznych Stresemanem. Tematem konferencji będą rokowania handlowe polsko-niemieckie.

ZGON POSŁANKI SOKOLNICKIEJ

Poznań, 28 lutego (PAT). Wczoraj w południe zmarła tu posłanka Zofja Sokolnicka (Zw. lud.-narodowy).

SĄDY PRZYSIĘGŁYCH W B. KONGRESÓWCE

Warszawa, 28 lutego. (Tel. własny „Naprzodu") Jak się Wasz korespondent dowiaduje, ministerstwo sprawiedliwości ukończyło prace nad ustawą o sądach przysięgłych, które do tej pory w b. Kongresówce nie istnieją. Ustawa wejdzie w życie w drodze dekretu prezydenta Rzplitej. Ustawa wzoruje się w znacznym stopniu na ustawie o sądach przysięgłych, która obowiązywała w byłem cesarstwie rosyjskiem z wyjątkiem b. Kongresówki.

WYBORY GMINNE W MAŁOPOLSCE WSCHOD.

Warszawa, 28 lutego. (Tel. własny „Naprzodu") Wojewoda lwowski otrzymał od ministra spraw wewnętrznych polecenie **rozpisania wyborów do rad gminnych we wszystkich powiatach województwa lwowskiego,** w których obowiązuje rozporządzenie polskiej komisji likwidacyjnej z roku 1919. **Termin wyborów nie jest do tej pory znany.**

HUCULI U PREZYDENTA RZPLITEJ

Warszawa, 28 lutego. (Tel. własny „Naprzodu") Dziś przybyła do Warszawy delegacja ludności huculskiej z powiatu kosowskiego, celem złożenia wyrazów szacunku prezydentowi Rzplitej i premjerowi Piłsudskiemu. Delegacja zostanie jutro przyjęta przez prezydenta Rzplitej; zaś w zastępstwie chorego premjera, przyjął dzisiaj delegację wicepremjer Bartel.

LICEUM KRZEMIENIECKIE

Warszawa, 28 lutego. (Tel. własny „Naprzodu") Delegacja polskiego komitetu wykonawczego na Rusi przedłożyła ministrowi Dobruckiemu memorjał z powodu krążących pogłosek o podporządkowaniu liceum krzemienieckiego pod kompetencję kuratorjum wołyńskiego. Minister Dobrucki oświadczył, że w tej sprawie nie zapadły dotychczas żadne decyzje. Minister ma zamiar wyjechać do Krzemieńca, gdzie ma się osobiście zająć tą sprawą.

STOSUNKI ANGIELSKO-ROSYJSKIE NIE ZOSTANĄ ZERWANE

Londyn, 28 lutego (PAT). Urząd spraw zagranicznych stoi na stanowisku, że odpowiedź rządu sowieckiego nie czyni koniecznem zerwanie stosunków dyplomatycznych z Rosją.

Paryż, 28 lutego (PAT). „Le Matin" donosi z Moskwy, że ogłoszenie ostatniej noty angielskiej do Rosji spowodowało w szeregu miast na terenie Unji sowieckiej wielkie manifestacje. Urządzane są pochody protestacyjne.

—ooo—

WYROK W PROCESIE FAŁSZERZY TESTAMENTU

Z powodu zepsucia linji telefonicznej do Przemyśla, nie mogliśmy otrzymać wyroku w sensacyjnej sprawie przeciw fałszerzom testamentu śp. Tyszkowskiego. Wyrok miał zapaść wczoraj w poniedziałek.

Przegląd gospodarczy

O SANACJĘ PRZEMYSŁU NAFTOWEGO W POLSCE

Warszawa, 28 lutego. (Tel. własny „Naprzodu") Dzisiaj rozpoczęła się w ministerstwie przemysłu i handlu konferencja reprezentantów przemysłu naftowego w Polsce, pod przewodnictwem ministra Kwiatkowskiego. Celem konferencji jest zobrazowanie obecnego stanu przemysłu naftowego w Polsce, oraz ustalenie jego postulatów w stosunku do rządu.

URZĘDOWY KURS DOLARA

Warszawa, 28 lutego (PAT). Dolary Stanów Zjednoczonych: 8'92, 8'94, 8'90.

Związki i zgromadzenia

KOMITET ZABAWOWY ROBOTNIKÓW STOLARSKICH I TAPICERSKICH odbędzie posiedzenie we wtorek 1 marca o godz. 6 wieczór przy ul. Dunajewskiego 5 II p. w sekretarjacie drzewnych.

WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW SAMOPOMOCY KOŁA MIEJSCOWEGO ZZK W KRAKOWIE odbędzie się 13 marca o godzinie 9 rano w domu własnym, ul. Warszawska 15/17. Na zebranie mają wstęp tylko członkowie samopomocy za okazaniem legitymacji.

BIBLJOTEKA ROBOTNICZA przy ul. Dunajewskiego 5, II. p. na lewo, bogato zaopatrzona w książki treści beletrystycznej i naukowej otwarta w niedziele od godz. 9.30—1-szej i we czwartki od 6—8 wiecz. Wkładka miesięczna 70 groszy. Kaucja na 3 dzieła 3 złote.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek: „To co najważniejsze" (popularne).
Środa: „Wiedza radosna" (popularne).
Czwartek: „Wiecznie młody".

TEATR POPULARNY NOWOŚCI

Wtorek: „Ja chcę na płótnie".
Środa: „Ja chcę na płótnie".
Czwartek: „Ja chcę na płótnie".

TEATR ŻYDOWSKI

Wtorek: „Volpone".
Środa: „Volpone".

TOWARZ. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO: „Ognisko drukarzy" Rynek gł. 12

Środa, godzina 7 wieczorem: Józef Birkenfeld: „Fryderyk Szopen" (z ilustracją muzyczną).

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)

Wtorek, prof. Uniw. dr. Witold Wilkosz: Materja a elektryczność (z obraz. świetln.).
Środa, dr. Marjan Jakubowski: W poszukiwaniu nici Arjadny (z cyklu odczytów o kinie) z dyskusją.
Czwartek, dr. Stanisław Colonna Walewski: Człowiek współczesny w walce z materjalizmem.
Sobota, prof. Uniw. dr. Kazim. Rouppert: Jawa (Buitenzborg i Tjibodas) (z obraz. świetln.).

KINOTEATRY

Bagatela: „Małe ale dobrane towarzystwo".
Nowości: „Pani nie chce dzieci".
Promień: „Mezaljans w domu Graustark".
Reduta: „Bogowie, ludzie i zwierzęta", dramat w 10 aktach.
Sztuka: „Metropolis".
Uciecha: „Studnia Jakóba" według powieści Piotra Benoit.
Wanda: „Pat i Patachon na pełnem morzu jako bokserzy" i „Napad na okręt pocztowy".
Warszawa: „Cyrk Beelly" z Harry Peelem.

RADJO

Wtorek 1 marca

Kraków (422 m.). 18.30—18.55: Odczyt p. t. „B. Spinoza w 250 rocznicę śmierci" — wygłosi prof. Uniw. Jag. Dr. Wilkosz. 19.30—19.55: Odczyt p. t. „Walka o jazz i walc" — wygłosi docent Uniw. Jag. Dr. Reiss. 20.30—22.00: Retransmisja koncertu warszawskiego. — Na zakończenie sygnał czasu.

Warszawa (1111 m.). 15.00—15.25: Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny. 15.30—16.45: Stacja nieczynna. 16.45—17.10: Odczyt p. t. „Rola książki w tworzeniu państwa" — wygłosi p. Helena Radlińska. 17.15: Koncert popołudniowy. 18.40—19.00: Rozmaitości. 19.00—19.25: Odczyt p. t. „Ludzie i czasy włoskiego odrodzenia" — wygłosi prof. Dzwonkowski. 19.30—19.45: Komunikat rolniczy. 19.45—20.10: Odczyt p. t. „Czerwonoskóry" — wygłosi prof. Aleksander Janowski. 20.10—20.30: Przerwa. Przypuszczalnie komunikaty. — 20.30: Koncert wieczorny (Muzyka skandynawska). Sygnał czasu. — Komunikaty prasowe.

W KINOTEATRACH

—o—

KINOTEATR „SZTUKA“: „Metropolis“ (Ufa). — Bezsprzecznie berlińska wytwórnia „Ufa“ zajmuje czołowe stanowisko na kontynencie Europy w dziedzinie eksperymentu filmowego. Prócz codziennego pokarmu dramatów erotycznych, rzuca na rynek raz w raz rzeczy naprawdę piękne, olśniewające jednością kompozycji i śmiałością realizacji. Trzeba mieć dużo talentu, więcej odwagi, a jeszcze więcej pieniędzy, aby wybudować Metropolis, miasto maszyn i puścić je w świat. Konflikt między pracą a kapitałem zawsze, a tembardziej dziś, aktualny, nastawiony we filmie na płaszczyznę jakiejś biblijnej prostoty, ujętej w ramy fantastycznego miasta przyszłości, widzowi przyzwyczajonemu do odczytywania z ekranu tendencji, musi się wydać nazbyt prymitywny w założeniu i rozwiązaniu, a przez to nierealny. Śmiem jednak przypuszczać, że ten arealizm idei, wykluczający wszelką aluzję społeczną, taranem potworów-maszyn, siecią oślepiających błyskawic z apokaliptycznych generatorów, odgraniczony od jakiejkolwiek prawdy historycznej, tkwił już w założeniach twórców kamiennej bestji przyszłości.

Przypuścić należy, że twórcy ci wskazując na serce, mające być łącznikiem porozumienia między mózgiem twórczym a ręką pracującą, nie mieli pretensji do rozwiązywania konfliktów socjalnych, rzeczy te są nazbyt oczywiste, aby nie wydawały się wybijaniem otwartych drzwi, treść filmu jest tak widocznie utopijna, że z góry przesądza swą wartość utylitarną.

Nie o treść jednak chodzi! Czternastoaktowe dzieło „Ufy“ jest bowiem głównie śmiałą próbą otrząśnięcia filmu z balastów literackich i jako takie nosi na sobie ślady wpływów „Nieludzkiej“. Fantazja francuska tworzyła z „Nieludzkiej“ ciekawy eksperyment w kierunku „czystego kina“ — precyzyjny umysł niemiecki z intuicyjnych jego pierwiastków zbudował potężny monument, który w historji ekranu stanowi znaczne przesunięcie granic możliwości kinematograficznych. Crescendo napięcia przestawione ze szlaków psychicznych na tory ruchu i masy jednem pociągnięciem oderwało ten film od efektów teatralno-dramatycznych, wciągając aktorów (kubistyczna postać detektywa), pozbawionych właściwych cech aktorskich w orbitę wirującej materji. Zmechanizowanie gestu (scena w hali maszyn) i wprzągnięcia go w rytm potwornych maszyn, prowadzi konsekwentnie do gromadzenia się potencjału czysto mechanicznych zjawisk. Takich napięć, jakie daje scena „transplantacji urody Marji na automat ludzki (gromadzenie się świetlnych kół wirujących), ucieczka jej przez podziemia przed ścigającym kręgiem światła, lub przeraźliwe, naprawdę przeraźliwe bicie gongu alarmowego, — nie dała dotąd najwyrazistsza gra najgienialniejszego aktora filmowego.

Staranny rozbiór wszystkich walorów przekroczyłby znacznie ramy zwykłego sprawozdania. — Ograniczę się zatem jedynie do podniesienia doskonale sharmonizowanej architektury jako tła i oryginalnych obrazów halucynacji. Syntetyczna wizja dancingu, natomiast jak i niektóre sceny zbiorowe nie były takie, jak być powinny w tym filmie. W momentach silnego napięcia dynamicznego wolałbym słyszeć zamiast marszu z „Rienziego“ Wagnera ilustrację muzyczną bardziej współczesną. **S. B.**

ROZMAITOŚCI

—o—

SOWIECKA AMNESTJA. W związku ze zwołaniem pierwszego zjazdu sowietów republiki kirgiskiej, centralny komitet wykonawczy ZSSR ogłosił amnestję. Amnestja obejmuje tylko osoby, skazane na terenie republiki kirgiskiej na więzienie najwyżej 1 roku, które odbyły już jedną trzecią kary. Amnestja dotyczy przestępców, skazanych za czyny popełnione przed 1 stycznia 1927. — W więzieniach sowieckich siedzi wciąż ponad 40.000 robotników, socjalistów, anarchistów i bezpartyjnych i nie słychać nic o amnestji dla nich!

AMERYKA WSZYSTKO KUPUJE. Metropolitan museum w Nowym Jorku zakupiło zbiór starożytności egipskich zmarłego archeologa lorda Carnarvona. Cena zbioru wynosi 80.000 funtów szterlingów.

NIEMIECKIE WYROKI. Sąd Rzeszy niemieckiej skazał pewnego księgarza za zdradę stanu popełnioną przez sprzedaż książek bynajmniej nie skonfiskowanych, ale o treści mogącej zdaniem sądu wzywać do gwałtu przeciw państwu. W innym wypadku sąd Rzeszy skazał za zdradę główną właścicieli, prokurzystę, składaczy i gońca, gdyż w ich drukarni wytwarzano książki, których treść oznaczała przygotowanie do przewrotu politycznego. W uzasadnieniu wyroku oświadcza sąd, że księgarz winien wywnioskować z treści książki jej niebezpieczeństwo i dlatego ją wycofać. Także właściciele drukarni, składacze i goniec byli obowiązani zbadać treść rękopisów i odmówić pracy nad wydrukowaniem książki z powodu jej wywrotowej treści!!! Prasa socjalistyczna piętnuje wyroki jako coś bezprzykładnego.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).